Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI: w Kaliszu miesięcznie 400 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk. Zagranicą 1000 Mk. Cena pojed. egzemplarza 25 Mk.

CENA 25 MK.

GAZETA KALISKA

PISMO codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz non. lub jego miejsce 1-a str. 180 mk., w tekście 180 mk. Nekrologi 180 mk, zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 81. Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 117 (7156). Środa, dnia 24 maja 1922 r. Rok XXX

Podziękowanie.

Za bezinteresowną i skuteczną pomoc okazaną synowej mej Doktorowi medycyny S. Wałchowiczowej, w dn. 19 maja r. b. przy rozwiązaniu cięży przez p. Doktora medycyny A. Karbowskiego, składam mu niniejszym serdeczne podziękowanie. Nieodebrane honorarjum Mk. 15.000 złożone na ręce D-ra Koszutskiego ofiaruję na rzecz Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego.

1470 A. WAŁCHOWICZ.

Telegramy.

Zagranica o min. Skirmuncie

WIEDEN. Z okazji jutrzejszego przyjazdu ministra Skirmunta do Wiednia cała prasa wiedeńska zamieszcza artykuły poświęcone działalności polskiego ministra spraw zagranicznych, wyrażając przytem nadzieje, że odwiedziny te przyczynią się do zaciśnięcia węzłów gospodarczych między Austrją a Polską.

„Neue Freie Presse“ pisze: p. Minister Skirmunt, kierujący od roku zagraniczną polityką polski, jest jedna z najwybitniejszych postaci w dyplomacji europejskiej. Jest to człowiek wysokiej kultury ducha. Łączą się w nim wszelkie zalety nowoczesnego męża stanu. Rosądny i roztropny dyplomata nie daje się on nigdy porwać nastrojom chwili do powzięcia zbyt pośpiesznych postanowień. Jego doświadczenie, znajomość świata i ludzi wskazuje mu zawsze drogę, którą w danej chwili jest najstosowniejsza i w ten sposób chronią od konfliktów. Powyższe zalety ministra Skirmunta ujawniły się najlepiej w Genui, gdzie kilkakrotnie grał on rolę pośrednika i gdzie w każdej sytuacji potrafił uniknąć niebezpieczeństw. Wraca on do swego kraju z tem przeświadczeniem, że Polska zdała pomyślnie pierwszy wielki egzamin na niebezpiecznym międzynarodowym gruncie, i że, mimo swojej trudnej sytuacji, w jakiej się w Genui znajdowała, należy obecnie do tych nielicznych krajów, które z Genui wracają ze zwiększonym prestiżem.

„Neues Wiener Tageblatt“ stwierdza, że polityka zagraniczna, kierowana przez p. ministra Skirmunta może się poszczycić dzięki swej prostolinijności nie jednym sukcesem, który wzmocni stanowisko Polski. Dziś można powiedzieć, że w polityce międzynarodowej nikt nie kwestjonuje miejsca Polski, jako państwa równouprawnionego. Opinja publiczna wita sympatycznie polskiego męża stanu, o którym wie, że ma zrozumienie dla kultury austrjackiej.

Rewolucja w Bułgarji

WIEDEN. „Neue Freie Presse“ donosi o wielkich rozruchach, które wybuchły w całej Bułgarji. Komuniści,, zwolennicy Stambulińskiego, proklamować mieli republikę. Król Borys uciekł do Warny. Wiadomości, jakie dziennik otrzymał z Zagrzebia, powiadają, że zamach komunistyczny został udaremniony, a przerwana między Sofją a Belgradem komunikacja przywrócona.

WIEDEN. Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne do godz. 10-ej wieczorem nie otrzymało potwierdzenia wiadomości prywatnych, pochodzących z Zagrzebia, o niepokojach ani też o obwołaniu republiki w Bułgarji. Bułgarskie poselstwo w Wiedniu zaprzecza tym pogłoskom, jako zupełnie nieuzasadnionym.

PARYZ. Havas. Bułgarskie poselstwo zaprzecza stanowczo wiadomościom o wybuchu niepokojów w Sofji.

Szpiedzy ukraińscy w Wielkopolsce

POZNAN, 13. Tajna policja w Inowrocławiu stwierdziła dnia 10 maja b. r., iż trupa ukraińskich śpiewaków, jeżdżąca po dzielnicy Wielkopolskiej, uprawia szpiegostwo przeciw Rzeczypospolitej i wschodzi w porozumienie z Niemcami.

W Chojnicy na Pomorzu przyaresztowano w tych dniach niejakiego Djakowa Zufirenko, lekarza z obozu internowanych, w chwili, gdy chciał się przez granicę przedostać do Niemiec. Jak przeprowadzone śledztwo wykazało, Zufirenko stał na usługach bolszewickich i pełnił funkcje kurjera.

Odznaczenie wojskowych

WARSZAWA, 23. Na dziedzińcu w Belwederze Naczelnik Państwa w asystencji generalnego adjutanta generała Jacyny i dyżurnego adjutanta porucznika Horodeckiego udekorował krzyżem „*Virtuti militari*“ *V* kl. następujących wojskowych.

Majora Maciesze, mjr. Dobrodzieckiego, mj. Polkowskiego, kpt. Nebelskiego, rotm. Skrzyneckiego, rotm. Markiewicza, rotm. Sołtana, por. Nakoniecznikowa i por. Potockiego.

Zwrot dzwonów

MOSKWA,. Wraz z transportem mienia przemysłowego, który ma odejść jutro z Moskwy, zostaje wysłanych 64 dzwonów kościelnych polskicn, ewakuowanych 1915 r. do Rosji, a przyjętych obecnie przez delegację polską w mieszanej komisji specjalnej: Uchwała o wydanlu dzwonów kościelnych polskich zapadła już w dniu 7 października roku zeszłego na pierwszem posiedzeniu mieszanej komisji specjalnej. Mimo ciągłego przez siedem miesięcy wywieranego nacisku ze strony prezesa delegacji polskiej, mi-

nistra Olszewskiego, na ogólną ilość wywiezionych z Polski około 20 tysięcy dzwonów delegacja rosyjska wydała do tej pory tylko 64 sztuki. Specjalna ekspedycja delegatów komisji wysłana do Niżniego Nowogrodu, gdzie znajduje się około 10 tysięcy ewakuowanych dzwonów, przez pięć dni pracy przejęła zaledwie 17 dzwonów, a to na skutek trudności, czynionych przez stronę rosyjską, która nie zezwala na odbiór dzwonów innych wyznań aczkolwiek dzwony te zostały z Polski wywiezione.

Katastrofa kolejowa pod Kijowem

LWOW. „Przegląd Poniedziałkowy" donosi z pogranicza, iż 19 b. m. wydarzyła się pod Kijowem wielka katastrofa kolejowa. Wypadkowi uległ pociąg wojskowy transportujący żołnierzy z Odesy do Kijowa, 4 wagony zostały zupełnie zniszczone, 37 żołnierzy poniosło śmierć na miejscu. Powodem katastrofy było zerwanie szyn kolejowych na nieznacznej przestrzeni. Prawdopodobnie zerwania toru dokonała któraś z operujących band powstańczych. Wszelkie poszukiwania sprawców katastrofy pozostało bezskuteczne.

Powstanie w Gruzji

WIEDEN. „Neuer Wiener Journal" donosi w telegramie z Paryża, iż w Gruzji wybuchło powstanie. Toczą się podobno zacięte walki o Batum. Jest wielu zabitych i rannych.

Padarewski nie wraca do Polski

WARSZAWA, 23. Pisma polsko-amerykańskie donoszą, iż Ignacy Paderewski przybył do Nowego Jorku na dłuższy pobyt.

Paderewski oświadczyć miał dziennikarzom, iż Nowego Jorku nie opuści przez czas dłuższy i że na razie do Polski się nie wybiera.

Wyjazd specjalnej delegacji do obozu internowanych

WARSZAWA, 23. Z polecenia ministra spraw wewnętrznych udaje się do obozów internowanych w Strzałkowie, Tucholi, Kaliszu i Szczypiornie, specjalna delegacja, złożona z dyrektora departamentu, Łady, naczelnika wydziału bezpieczeństwa, Klińskiego i zastępcy naczelnika wydziału obozów internowanych, Witkowskiego.

Jak nas poinformowano, zadanie delegacji polegać będzie na sprawdzeniu stanu obozów w związku z ich przejęciem przez ministerjum spraw wewnętrznych.

Prace delegacji potrwają zapewne około dwóch tygodni.

Korespondencja z Warszawy.

Warszawa, dn. 20 maja 1922 r.

Konferencja genueńska się kończy. Rezultaty prawie identyczne z tem co przewidywałem w poprzednich korespondencjach. Konferencja nie w odmiennej formie, gdyż jedynie jako narady dwóch komisji rzeczoznawczych kontynuowaną będzie w Hadze. Jest rzeczą charakterystyczną, że wniosek utworzenia komisji rzeczoznawców, postawiony przed dwu tygodniami przez ministra Skirmunta a odrzucony jako niecelowy przez Lloyd Georga, został przez ostatniego ponownie podjęty, jako jedyne wyjście z gmatwaniny genueńskiej. Oczywiście przy tej sposobności Lloyd George prawa autorskie wniosku przywłaszczył sobie bez najmniejszych skrupułów.

Jeżeli sztuka przewidywania jest wielką zaletą, politykę tą nie od rzeczy będzie poddać pewnej retrespektywnej kontroli to wszystko co się pisało i przewidywało na temat konferencji genueńskiej w naszej prasie codziennej i perjodycznej.

Naogół biorąc był to omlot pustej słomy, gdyż z małemi wyjątkami ani nie zdawano sobie sprawy z tych wielkich zagadnień, jakie ubocznie przy obradach genueńskich wyłonić się mogą ani nie umiano przewidzieć wyniku wielkiego turnieju dyplomatycznego.

Nie od rzeczy więc będzie zwrócić uwagę światłego ogółu polskiego na pewne mało jeszcze znane pismo mianowicie na wydawany w Warszawie miesięcznik „Drogi Polski", który w jednym z kapitalnych swych artykułów wydrukowanych w końcu marca p. t. „Przed konferencją odbudowy" przewidział wprost jasnowidzące linję po której pójdzie polityka Francji i Auglji w Genui i określił stosunek jej do najbardziej zasadniczych zagadnień polityki polskiej. Ale nietylko to było zasługą wspomnianego wydawnictwa, gdyż w tymże samym kwietniowym numerze „Dróg Polski" ogłoszono artykuł nieznanego nam autora p. t. „Klasyfikacja długów rosyjskich" który stał się podstawą uchwały Rady Ministrów jako instrukcja dla delegacji polskiej w Genui. Na tle balastu prasowego, różnych nadzwyczajności i napaści partyjnych. Wyjeniających ramy naszej prasy politycznej, ciężar gatunkowy intelektu tego miesięcznika zasługuje na wyróżnienie.

Sensacją tygodnia politycznego była wiadomość, że parlament finlandzki odmówił ratyfikacji porozumienia polsko-finlandzkiego. Przyczyny dla wszystkich były znane. Rapalskie towarzystwo akcyjne robi swoje. Niemcy i Bolszewicy umieli wmówić w finlandzką większość parlamentarną, że sprzymierzeniec Polski nie może czuć się bezpiecznym i pozostawać w zgodzie z temi mocarstwami. Z faktu tego winna nasza dyplomacja umiejętnie skorzystać, by oświetlać pozornie niewinny alians niemiecko-bolszewicki, kryjący już w założeniu swem zamiary agresywne do Polski.

W nocie werbalnej nasze ministerstwo spraw zagranicznych przypomniało posłowi finlandzkiemu w Warszawie przysługę, jaką Polska oddała Finlandji w sprawie Karelji, komunikując jednocześnie, że o ile stosunek Finlandji do Polski nie zmieni się, to Polska przestanie całkowicie interesować się Finlandją. Z odpowiedzi p. posła sądzić należy, że nałożone umiejętnie przez Niemców bielmo na oczy polityków większości parlamentarnej w Helsingsforsie rychło spadnie.

Warszawski świat dziennikarski bawi się burzą, którą przeżywa wewnętrzna organizacja dziennika „Rzeczpospolita". Podobno nieporozumienia powstały w łonie redakcji i admistracji tego organu wywołały tak wielką wojnę domową, że argumenty słowne stały się już nie wystarczające.

P. L. pobił p. S. za co znowu zwolennicy p. S. wymierzyli sprawiedliwość p. L. Jednem słowem walczono na cztery fronty. Rzecz tem dziwniejsza, że powodem wojny domowej w „Rzeczypospolitej" był temat stale omawiany na łamach tego dziennika, mianowicie brak kontroli. Okazało się że łatwiej było domagać się kontroli w Rządzie o czem słusznie pisano w ciągu dwóch lat w „Rzeczypospolitej" aniżeli zaprowadzić buchalterję we własnem przedsiębiorstwie.

Nastrój „Rzeczypospolitej" udzielił się Sejmowi, który z powodu wniesionej przez rząd sprawy monopolu tytuniowego jest już od kilku dni widownią homerycznych zapasów. Siły monopolistów i antymonopolistów prawie równe. Przed Rozpoczęciem kampanji monopolowej zarówno ze strony Rządu jak i wystraszonych tytuniarzy badano gruntownie teren sejmowy, Konferencje z poszczególnymi posłami odbywały się we wszystkich salach i ubikaciach sejmowych, głównym jednak ich miejscem był bufet.

Barczysty poseł z jednego ze stronnictw ludowych, oświadczających się za monopolem, nastrojony rzewnie po obfitej libacji, słuchał skonplikowanych wywodów przedstawiciela fabrycznej branży tytoniowej, a gdy ten skończywszy długi wykład pewny sukcesu, chcąc utrwalić w ostatniem zdaniu pogląd posła zapytał: „a więc teraz jest pan za monopolem, czy przeciw monopolowi?" otrzymał w lot odpowiedź nawróconego posła: „ja tam zawsze powiadam, że lepszy był monopol jak Kantorowicz albo Baczewski" Żart żartem ale zabieg zainteresowanych przemysłowców przybierały istotnie formę niewłaściwą i nielicującą z powagą Sejmę.

Pan minister skarbu wygłosił przemówienie w obronie monopolu gorąco oklaskiwany przez monopolistów. Replikował ks. poseł Adamski wśród burzy protestów ze strony lewicy i oklasków prawicy. Wystąpił on jako zdecydowany i zasadniczy przeciwnik monopolu tytuniowego, opowiadając się przeciwko wnioskowi rządowemu.

Doskonałą w formie i treści mowę wygłosił poseł Głąbiński, gruntowny znawca i badacz tego tematu. Jest rzeczą charakterystyczną, że jakkolwiek poseł Głąbiński wypowiedział się również przeciw wnioskowi rządowemu, te jednak uczynił, wychodząc zgoła założeń aniżeli ks. Adamski. Oświadczając się zasadniczo za monopolem, uznał go jednak ze względu na słabość naszej administracji, brak danych cyfrowych w dotychczasowej rządowej gospodarce tytuniowej i nieprzygotowanie aparatu państwowego pod względem fachowym i finansowym za niewykonalny w obecnym momencie.

Podczas przemówienia p. Głąbińskiego, prezesa Związku Ludowo Narodowego zaszedł wielce charakterystyczny incydent. Odpierając niewłaściwe częste zarzuty, czynione przez prasę i zdanie, że zwolennicy monopolu nie chcą zrozumieć zasadniczego i rzeczowego stanowiska swych przeciwników, wywołanego jedynie najlepszą wolą i chęcią według własnego zrozumienia służeniu sprawy publicznej i doszukują się wyłącznie intencji natury bądź materjalnej, bądź osobistej, zarzucając tem samem przeciwnikom swym złą wolę. Słuszna i sprawiedliwa wymówka! Lecz również słuszna była odpowiedź posła Chądzyńskiego, że przecież metody tego rodzaju postępowania w walce politycznej stosuje stale do swych przeciwników nie kto inny, jak reprezentowane przez posła Głąbińskiego stronnictwo. Będący osobiście poza sferą powyższego zarzutu profesor Głąbiński pozostawić musiał bez repliki trafną uwagę posła Chądzyńskiego.

Wyników walki o monopol trudne przewidzieć. Wtajemniczeni dokładnie w nastroje sejmowe oczekują jako rezultatu narad utrzymania status quo t. j. monopolu na terenie Małopolski i koncesjonowanego handlu, ujednostajnionego statutowo na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej. Wobec trzech systemów obowiązujących na terenach Kongresówki, Poznańskiego i Kresów będzie to znacznym krokiem naprzód, jakkolwiek niedefinitywnym rozstrzygnięciem sprawy. Dopiero poczynione paroletnie doświadczenie na podstawę do przyjęcia obowiązującej dla całego Państwa ustawy.

Ostatni fragment posiedzenia piątkowego był również burzliwy jak poprzedni. Rozważono nagłość wniosku Piastowców z powodu napaści na leaderów tego stronnictwa, podczas odbytego w tym tygodniu zjazdu w Poznaniu. Ordynarne napaści fizyczne na przeciwników politycznych nie przynoszą zaszczytu grupom, stosującym podobną metodę. I słusznie ludowcy domagają się stosowania na przyszłość przez władze państwowe natychmiastowych środków represyjnych przeciwko napastnikom.

Z rozważania tej sprawy wynikie jednak i dla Piastowców nauka, że dojdą do przeświadczenia poszanowania starej zasady: „nie czyń drugiemu co tobie nie miło".

WRZESZCZ.

KRONIKA.

— SŁUSZNE NARZEKANIA naszych czytelników na niewyraźne litery w „Gazecie Kaliskiej“ nareszcie ustaną. Jak wiadomo nasza Gazeta składaną jest nie ręcznie, lecz maszynowo. Podczas okupacji niemieckiej i później aż do roku 1920-go nie można było nic sprowadzić z Niemiec. Przez 10 lat używania maszyny litery się poniszczyły i wiele liter brakło, zwłaszcza „j“ i „i“. Trzeba było je zastąpić literą „l“ lub kreską, stąd owe niedomagania w tekście.

Nowe części i litery zamówiliśmy i zapłaciliśmy w Niemczech za nie jeszcze w styczniu 1920 r. i obecnie dopiero po dwóch latach otrzymaliśmy je i zaraz odpowiednio umontowaliśmy maszyny. Ponieważ już przez ten czas znowu część pisma uległa pewnemu zniszczeniu, zamówiliśmy w fabryce komplet cały nowego pisma, który nadejdzie w ciągu kilku miesięcy. W każdym razie od jutra pismo w „Gazecie Kaliskiej“ będzie zupełnie czytelnem.

— TYDZIEN CZERWONEGO KRZYZA.

Korzystając z tygodnia Czerwonego Krzyża, gdzie odbywa się zbiórka w całej Polsce, zjeżdżają do naszego miasta artyści, aby pracą swą przychylić się na powyższy cel, a społeczeństwo całe uważa za wielką potrzebę przyjścia z pomocą tak wzniosłej instytucji, dla tego też zainteresowanie przedstawieniami jest ogromne. W środę, 24 b. m. bawić się będziemy na świetnej farsie Hennegrena „Sposób na żony“—w czwartek, 25 b. m. na farsie Morozowicza „Niezwalczona cnota“. W rolach głównych ujrzymy pp. Jadwigę Adamowicz, Wład. Bernatowicza, Lewicką, Morkowską, Brzeską, Horską, Mellerowicza, Nowickiego, Koladę i Rene. Obie farsy otrzymają zupełnie nową wystawę, meble zwiezione zostaną z firmy A. Szarszewski i S-ka w Kaliszu, robotę tapicerską i dekoracyjną wykona p. Eljasz. Przy programach łaskawie zasiądą w środę: p. porucznikowa Standowa, p. Trzebuchowska i p. Zakrzewska, w czwartek zaś: p. pułkownikowa Więckowska, p. majorowa Siedlecka i p. por. Zakrzewska..

Bilety na tą miłą rozrywkę sprzedaje cukiernia p. Mayera. Początek o godz.. 8 m. 30 wiecz.

— STRAJK.

W dniu dzisiejszym w przemyśle hafciarskim w Kaliszu wybuchł strejk na tle ekonomicznym. Tendencja strejkowa wśród robotników trwała już od paru dni. Inspektor Pracy czynił wysiłki aby do strejku nie dopuścić. Wczorajsze pertraktacje pod przewodnictwem Inspektora Pracy p. Zielińskiego, które trwały do późnej nocy nie doprowadziły do porozumienia, wobec nadmiernych żądań robotników. Zauważyć się daje od pewnego czasu, iż robotnicy fabryk Kaliskich na tle swoich żądań są w pewnym nieporozumieniu ze swymi centralami. Dla charakterystyki dodać należy, iż obecne płace hafciarskie przedstawiają się następująco:

hafciarz 20800 mk. tygodniowo, żądano 60 proc. podwyżki,

automaciarz 17600 mk. tygodniowo, żądano 60 proc. podwyżki,

poprawiaczki od 6000—8000 mk. tygodniowo, żądano 15000 mk. tygod.,

podręczna 7000 mk. tygodniowo, żądano 60 proc. podwyżki.

Właściciele fabryk dawali podwyżkę, jaką wykazała statystyka, prowadzona w Inspektoracie Pracy o wzroście cen na artykuły pierwszej potrzeby 38 proc.; proponowano nawet pracę i płacę akordową i to robotnicy odrzucili. Ponieważ konjunktura w przemyśle hafciarskim nie tęgo się przedstawia, wobec zalewania rynków krajowych i zagranicznych wyrobami hafciarskimi z Austrji, pracownicy hafciarscy w Kaliszu tak wygraja obecny strajk, jak to w marcu wygrali młynarze.

— WYJASNIENIE POJECIA „OCHOTNICY“. Ponieważ zdarzają się mylne interpretacje pojęcia „ochotnik“, podajemy przeto że: Art. 97 Tymcz. Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowę stanowi, że każdy niezaliczony do wojska stałego może być przyjęty do niego w charakterze ochotnika, jeśli ma skończonych 18, a nie więcej nad 28 lat życia.

Według art. 98 mogą ochotnicy być przyjmowani do służby linjowel we wszystkich rodzajach służby wojskowej.

W myśl art. 100 winien być zgłoszony w P. K. U. zamiar wstąpienia do wojska stałego w charakterze ochotnika 2 miesiące przed ogólnym terminem przeglądu.

Przegląd odbywa się wspólnie dla poborowych i chotników w jednym terminie, według art. 48 między 15. X a 15.. XII każdego roku.

Uzasadnieniem wspólnego przeglądu poborowych i ochotników jest treść art. 57 i art. 45..

Z treści art. 45 wynika, że ochotnicy (bez względu na rok urodzenia) winni być w P. K. U., która ich pobiera, wpisani do listy imiennej popisowych tego rocznika poborowego, z którym rozpoczynają służbę w wojsku stałem.

Tym samym zmienia każdy ochotnik przynależność do swego właściwego rocznika poborowego według rzeczywistego wieku na przynależność do rocznika poborowego (bez względu na swój wiek), z którym rozpoczyna służbę w wojsku stałem.

— ZJAZD STRAZY OGNIOWYCH.

Powstał “Związek zawodowych drużyn pożarnych, mający na celu obronę dobra publicznego i prywatnego przed pożarem. Głównem zadaniem Związku jest podniesienie obrony pożarnej i Rzeczypospolitej Polskiej, jak również przygotowanie i wyszkolenie jednostek, zdolnych do prowadzenia drużyn-strażackich.

Wcelu utworzenia zarządu i podziału prac, Związek urządza zjazd zawodowych straży pożarnych, który odbędzie się w d. 14, 15, 16 czerwca rb. w Warszawie, w siedzibie Związku zawodowego pracowników miejskich przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 1.

— TAJEMNICZE MORDERSTWO.

Donosiliśmy swego czasu czytelnikom o zabójstwie dokonanem dn. 13 stycznia w lesie Zbierskim na osobie niejakie Mrukowej wystrzałem z rewolweru w głowę. Mrukowa w agonji zdążyła tylko powiedzieć, że mordercą był młody przystojny mężczyzna, brunet z ładnemi białemi zębami. Zabójstwa dokonano o godz. 11-ej przed południem jak stwierdzono w celach rabunkowych przyczem morderca zabrał zamordowanej 5 tys. mk. Po dokonanem morderstwie policja przeprowadziła wstępne dochodzenie w którym na uwagę zasługiwało zeznanie niejakiej Woźniak służącej z Kurzenowa, która przechodząc w tym czasie przez las widziała, iż z Mrukową przechodził w tym czasie niejaki A. Jakubowski—syn bogatego gospodarza, który na zasadzie tych zeznań stanął przed sądem obwinony o dokonanie morderstwa. Po dokonanej konfrontacji Woźniakównej z Jakubowskim ta ostatnia stanowczo twierdziła, iż towarzyszem podróży zamordowanej był Jakubowski. Oskarżony starał się udowodnić swoje alibi przez szereg świadków, którzy zeznali pod przysięgą, że w tym właśnie czasie kiedy dokonano morderstwa obwinony był we wsi.

Obwinionego bronił z wyboru adwokat Kijewski, oskarżał prokurator Dołęga-Kowalewski, przewodniczył sędzia Dreszer. Sprawa trwała od godz. 10½ do 8 i pół wieczorem. Sąd po krótkiej naradzie dla braku dowodów wydał wyrok uniewinniający Jakubowskiego.

— ZAWODY KALISZ—POZNAN. Niedawno założone w Kaliszu Towarzystwo Sportowe „Prosna“ w najbliższych dniach wyśle swą I drużynę piłki nożnej do Poznania celem rozegrania meczu z tamtejszą I drużyną „Zorza“ Zorza jest niedawno zorganizowanem Towarzystwem Sportowem. Kaliska drużyna będzie się składać z najlepszych graczy w Kaliszu. Nie wątpimy, że pierwsze spotkanie dla Kalisza zostanie uwieńczone dobrym skutkiem. Rewanż od będzie się 25 czerwca w Kaliszu i bodaj, że będzie największą atrakcją igrzysk sportowych jakie się w tym dniu w Kaliszu odbędą. Dokładny termin meczu w Poznaniu oraz skład drużyny podamy w odpowiednim czasie.

— Z KONCERTU SOBOTNIEGO ARTYSTOW WARSZAWSKICH.

Był to jeden już z ostatnich koncertów tego sezonu, mających niezadługo zamknąć naszą salę koncertową, ustępstwo dając czarom wiosny i lata. A przyznać należy, że koncertów mieliśmy dużo, i to wybitnie pięknych.

Koncert dyr. Ozimińskiego i profesora Heintza, był tak w doborze utworów, jak i w wykonaniu ich, utrzymanym na wysokości artystycznej.

Wspaniała sonata Kreutzerowska, Bethovena, interpretowana z wysoką kulturą muzyczną, trzymała skupioną uwagę słuchaczów w prawdziwem oczarowaniu. Cały szereg utworów nowych, nieznanych u nas utworów polskich, jak Zarębskiego, Szymanowskiego, w wykonaniu p. Heintza, jak również wspaniałe scherzo H. mdr. Chopina, dało nam poznać pana H. jako fortepianistę niezmiernie interesującego, o technicę przejrzystej, wielkiej z polotem i uczuciem odtwarzającego utwory polskich kompozytorów.

Pan Heintz oklaskiwany był owacyjnie i mimo ogromnego programu dodał prześliczną pieśń Moniuszki. Publiczność nie zapełniła sali, a szkoda.—Takich artystów należy cenić i niezrażać ich do wycieczek na prowincję.

Ci, co nie przyszli mogą szczerze żałować straconego i niepowetowanego wrażenia.

e. b.

— ZAKAZ NOSZENIA ORDEROW NA PŁASZCZACH.

Rozk. Dzien. nr.. 81 przypomina przepis, wydany w Dz.. Roz. nr.. 25, 21, który brzmi: Na płaszczach nie można nosić żadnych orderów, odznaczeń i znaków„ ani ich wstążek.

— WSPOMNIENIE POSMIERTNE.

W dniu 9 maja zakończył życie ś. p. Stanisław Taylor Sędzia Sądu Okręgowego w Kielcach. Po ukończeniu gimnazjum w Kaliszu. Szkoły Głównej w Warszawie ze stopniem magistra od 1872 r. zajmował w Kielcach różne stanowiska: assesora sądu poprawczego podprokuratora sądu kryminalnego, sekretarza wydziału hipotecznego adwokata przysięgłego, a ostatnio przez lat kilka sędziego sądu Okręgowego.

— ZAPOWIEDZIANA WYCIECZKA do Kalisza profesorów i studentów Politechniki Warszawskiej w celu zwiedzenia fabryk Kaliskich nie doszła do skutku. Wycieczkowicze w sobotę rano zawiadomili Starostę Kaliskiego, że do Kalizsa nie przyjadą.

— SILNA WICHURA.

W dn. 20 bm. około godz.. 2-ej pp. zerwał się przez chwilę tak silny wicher że rezultatem tego było kilka przewróconych płotów oraz drzew między innemi szalejący wiatr wyrwał w Alei Józefiny jedno z większych drzew.

— NABOZENSTWO ZAŁOBNE ZA POLEGŁYCH. W dn.20 b.. m. odbyło się we wszystkich kościołach nabożeństwo żałobne za poległych polaków z Ameryki walczących w obronie Polski.

Z okazji tej we wszystkich szkołach zawieszono wykłady, a wychowańcy tychże wzięli udział w nabożeństwie.

— OZIEMBIENIE TEMPERATURY.

Po paru dniach ciepłych i ostatniej burzy temperatura znacznie się oziembiła w sobotę i niedzielę przy silnym wietrze północno-zachodnim. Termometr wskazuje stałą pogodę.

— OSOBISTE.

W niedzielę bawił w Kaliszu dowódca 25 dyw. gen. ppor.. Wróblewski i szef sztabu dywizji ppuł. Więckowski.

Wydzierżawienie drzew owocowych:

Owoc z drzew stojących na szosach powiatu pleszewskiego, a mianowicie:

Liczb porz.	Nazwa szosy	Odcinek szosy kilometr		Rodzaj drzew i ilość sztuk			
		od	do	czereśni	wiśnie	jabłonie	grusze
1.	Bronów Koźminek (Koryta)	0,0	1,955	380			
2.	Kuchary-Gołuchów	0,0	1,275	—			
3.	" "	2,750	4 317	308			
4.	Gołuchów-Brzezie	7,5	11,880	230	560	—	—
5.	" Kucharki	3,340	5,0	548	—	—	—
6.	" "	1,0	1,5	248	—	—	
7.	Kuklinów-Pleszew (Kowalew-Fabjanów)	33,99	35.47	—	—	133	—
8.	Ostrów-Pleszew	10,5	13,5	—	—	337	—
9.	" "	15,4	18,86	—	—	463	—
10.	" "	18,86	23,20	—	—	489	230
11.	" "	26,2	27.6	—	—	221	9
12.	Kuczków-Wszołów	0,0	2,2	190	—	233	—

będzie w czwartek, dnia 1 czerwca r. b. o godzinie 11-ej przed południem w biurze budowniczego powiatowego (w Starostwie w Pleszewie, pokój nr. 4.) na rok 1922 r. drogą publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu wydzierżawiony.

Warunki ogłoszone będą w terminie przed rozpoczęciem przetargu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Pleszew, dn. 19 maja 1922 r. 1465

Rada Nadzorcza i Zarząd Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Koźminku

ogłasza, że dnia 31 maja r. b. o godzinie 10 rano w pierwszym terminie odbędzie się

roczne ogólne zebranie

i w drugim terminie o ile się nie zgłosi przepisana ustawą ilość członków o godzinie 12 w południe w lokalu Towarzystwa, z porządkiem następującym:

1. Sprawdzenie tożsamości członków, prawem przepisanej i wybór przewodniczącego
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Ogólnego zebrania
3. Sprawozdanie kasowe i bilans za rok 1921 r. i danie takowego do zatwierdzenia przez Ogólne zebranie i pokrycie strat za 1921 r.
4. Przejście Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego na nowy statut
5. Wybory Rady Nadzorczej 7 członków i 2 zastępców i Zarządu 3 członków i 2 zastępców.
6. Budżet na rok 1922
7. Wnioski członków, Rady Nadzorczej i Zarządu
8. Zamknięcie Ogólnego zebrania. 1474

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Wieluniu na imię Mojsze Michał Krzepicki rocz. 1900. 1464

Zginęła karta bezterminowego urlopu wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Sender Knaster rocz. 1902. 1468

W niedzielę dn. 21 maja przechodząc o godz. 9 wieczorem ulicami Skarszewską, Stawiszyńską ku placowi Św. Józefa zgubioną została

starożytna książeczka do majowego nabożeństwa,

ponieważ jest ona dla mnie cenną pamiątkę przeto uprasza się uczciwego znalazcę do odniesienia jej do zakrystyi Kościoła O.O. Franciszkanów. 1467

Teodor Milicz zamieszkały w Zagórowie Ziemia Kaliska, wzywa Annę Krasińską z Polów z drugiego męża Miliczową; Miliczowa z pobytu nieznana, ażeby w ciągu trzech miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia zgłosiła swe protesty przeciwko forum Sądu Konsystorskiego Ewangielicko-Augsburskiego w Warszawie (Miodowa 17) oraz miejsce swego zamieszkania w sprawie rozwodowej w tymże Sądzie mającej być wszczętej.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska" Spółka ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1